

Uczymy dzieci tego, co najważniejsze

Propozycja rozmowy inspirowanej przez N. na podstawie wysłuchanego przez dzieci tekstu daje możliwości:

- kształtowania wartości: szacunek dla zdrowia, odpowiedzialność za własne zdrowie, posłuszeństwo opiekunom,
- uczenia postawy dbania o zdrowie,
- uczenia postawy posłuszeństwa opiekunom,
- uczenia przyznawania się do własnych błędów i wyciągania z nich wniosków.

Wprowadzamy w świat wartości

- szacunek dla zdrowia,
- odpowiedzialność za własne zdrowie,
- posłuszeństwo opiekunom.

Niezwykle ważne jest uczenie dzieci szacunku dla siebie i działania dla swojego dobra. Można rzec, że podstawą poszanowania innych ludzi i ich życia oraz tego, co jest dla nich wartościowe, jest szacunek dla samego siebie. Szacunek dotyczy bardzo różnych obszarów naszego funkcjonowania i jest podstawą wielu innych wartości.

Przejawem szacunku do siebie jest m.in. dbanie o własne dobro, dbanie także o swoje zdrowie, dobre samopoczucie, kondycję fizyczną i psychiczną, ochrona przed działaniami, które mogłyby nam zaszkodzić. Jeśli nie zaszczepimy w dzieciach poszanowania zdrowia, trudno się będzie spodziewać, że w przyszłości będą miały świadomość jego wartości, i że będą we właściwy sposób dbały o zdrowie własne i innych. Dla tego też warto poruszać z dziećmi kwestie związane z tym, co znaczy dbać o siebie i swoje dobro, w tym także o swoje zdrowie, tak by rozumiały, iż dbanie o zdrowie jest odpowiedzialnością każdego człowieka. Opowieść Henia daje również znakomitą okazję do rozmowy na temat posłuszeństwa opiekunom (nawet gdy wydaje nam się, że nie mają racji), przyznawania się do własnych błędów i wyciągania z nich wniosków.

Uczymy postawy dbania o zdrowie i rozumienia, że jest to odpowiedzialność każdego człowieka

Ważne jest, by uczyć dziecko dbania o własne zdrowie, o dobre samopoczucie, i rozumienia, że jest to odpowiedzialność każdego człowieka. Oczywiście o zdrowie dziecka dbają jego opiekunowie. Jednak – że z czasem, gdy dziecko zdobywa coraz większą samodzielność, powinno wzrastać w rozumieniu, iż ono samo również odpowiada za swoje zdrowie. Powinno być uczone tej odpowiedzialności oraz działań na rzecz swojej dobrej kondycji fizycznej i psychicznej.

Uczymy przyznawania się do własnych błędów i wyciągania wniosków na przyszłość

Błądzić jest rzeczą ludzką, ale przyznawać się do błędów – już niekoniecznie. Każdy człowiek popełnia od czasu do czasu różnego rodzaju błędy. Jest to naturalne zjawisko. Jeśli nauczymy się wyciągać z nich wnioski, wzbogacają nasze doświadczenie. Sztuką okazuje się umiejętność uznania własnych błędów i przyznania się do ich popełnienia, i to zarówno przed samym sobą, jak i przed innymi. Wolimy bowiem utrzymywać się w przekonaniu o swojej nieomyślności oraz utrzymywać innych w przekonaniu o naszej kompetencji i autorytecie. Boimy się zwykle, że przyznanie się do błędu spowoduje skazę na naszym wizerunku i utratę autorytetu.

Wielką umiejętnością jest nauczyć dziecko przyznawania się do własnych błędów – nie w celu samobiczowania się, ale w celu wyciągnięcia wniosków na przyszłość, być może także naprawienia skutków popełnionych błędów.

Podpowiadamy Rodzicom:

Jak nauczyć dziecko przyznawania się do błędów i wyciągania z nich wniosków?

1. Przede wszystkim dziecko powinno się nauczyć tej ważnej lekcji - nikt nie jest nieomylny i każdy ma prawo popełniać błędy; ważne jest, by umiał się do nich przyznać.
2. Warto, by to rodzice stali się dla dziecka przykładem w tej sprawie - jeśli rodzic czegoś nie wie, powinien przyznać się do tego i powiedzieć, że się dowie (i rzeczywiście się tego dowiedzieć, i wrócić do rozmowy z dzieckiem na ten temat), a jeśli popełni jakiś błąd wobec dziecka, również powinien przyznać się do tego w stosownie dobranej formie.
3. Jednocześnie należy pokazać dziecku, że błąd zwykle można naprawić, i że z popełnianych błędów należy wyciągać lekcje na przyszłość.
4. Rodzice nie powinni się obawiać, że przyznanie się przed dzieckiem do niewiedzy czy błędu obniży ich autorytet. Nic bardziej mylnego niż myślenie, że rodzice przed swoim dzieckiem nie muszą się z niczego tłumaczyć. Wcześniej czy później to dziecko podrośnie i spojrzy na rodzica krytycznym wzrokiem. Dostrzeże, że mama i tata nie są nieomylni, i albo to po chwili frustracji zaakceptuje, albo straci do nich zaufanie - w zależności od tego, jakiej postawy nauczyli je rodzice.
5. Dziecko powinno rozumieć, że ma prawo popełniać błędy i że błędy popełniają wszyscy ludzie. Jeśli dziecko wraża w domu, w którym tylko jego błędy są wytykane, tylko ono musi się przyznać do winy i tylko ono jest karane za niewłaściwe zachowanie, w jego głowie powstaje zamieszanie - na czym polega złe zachowanie, jak odróżnić je od tego właściwego? Przecież z czasem zaczyna rozumieć, że rodzice nie są nieomylni, że też popełniają błędy. Jeśli nie przyznają się do nich lub udają, że ich nie popełnili, a jednocześnie oczekują od dziecka przyznawania się do błędów, w dziecięcym rozumieniu świata powstaje chaos - czy chodzi o to, że jeśli jest się małym, to dane postępowanie jest złe, a jak się urośnie, to staje się dobre?
6. Jeśli rodzic ukarze dziecko, a okaże się, że dziecko było niewinne, powinien je za to przeprosić. W ten sposób buduje relację szacunku i uczy właściwego zachowania w podobnych sytuacjach.
7. Gdy rodzic przeprosza dziecko, powinien przeproszać szczerze, krótko wyjaśniając całą sytuację.
8. Gdy dziecko przeprosza rodziców, również powinno mieć szansę wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Należy jednak przy tym uważać, aby nie rozwinęła się niepotrzebna dyskusja podgrzewająca atmosferę.

Polecamy lektury

Dorota Gellner, *W czepku urodzone*, Warszawa 2011. Dorota Gellner, *Zając*, Warszawa 2010.

Roksana Jędrzejewska-Wróbel, *Siedmiu wspaniałych i sześć innych, nie całkiem nieznanymi historiami*, Warszawa 2010.

Anna Sójka, *Szkoła czarownic im. Hermenegildy Pokręconej*, Warszawa 2010.